

Szarańcze pustoszą Afrykę Wschodnią

20 lutego 2020

Organizacja Narodów Zjednoczonych (ONZ) przestrzega, że jeśli nie uda się opanować plagi szarańczy w Afryce Wschodniej, milionom ludzi zagraża głód.



Na konferencji, która odbyła się w poniedziałek (10 lutego), przedstawiciele ONZ podkreślili, że region, który już cierpi z powodu skrajnego głodu, „nie może sobie pozwolić na dodatkowy szok”.

Inwazję szarańczy pustynnej (*Schistocerca gregaria*) w Kenii uznano za największą od 70 lat, a w ościennych Somalii i Etiopii od ćwierćwiecza. Do Kenii szkodniki dotarły w zeszłym miesiącu właśnie z tych dwóch krajów.

Gromady szarańczy rozprzestrzeniają się po regionie, opowiada Keith Cressman z Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO). „W czasie weekendu szarańcze przemieściły się do północno-wschodniej Ugandy. Spodziewamy się, że w najbliższym czasie pokonają granicę i dolecą do południowo-wschodniego rogu Sudanu Południowego”.

W pojedynczej gromadzie na kilometr kwadratowy upraw może przypadać nawet 150 mln osobników. Gromada średniej wielkości może zjeść tyle, co cała populacja Kenii – wyjaśnia Cressman i dodaje, że „w ciągu jednego dnia jest w stanie pochłoniąć tyle samo pokarmu, co wszyscy mieszkańcy 3 stanów – New Jersey, Pensylwanii i Nowego Jorku – razem wzięci. Niepodjęcie w porę działań na pewno będzie więc mieć [wymierne] konsekwencje”.

Zgodnie z raportem Światowego Programu Żywności z listopada zeszłego roku, w październiku 2019 r. o braku bezpieczeństwa

żywnościowego i konieczności pomocy humanitarnej można było mówić w przypadku 18,7 mln mieszkańców Afryki Wschodniej.

ONZ podkreśla, że by zdążyć przed deszczami, po których przyspieszy wegetacja, konieczne są natychmiastowe działania. Jeśli tak się nie stanie, przed nadejściem pory suchej liczebność szarańczy może wzrosnąć nawet 500-krotnie.

„Jeśli nie zaczniemy działać szybciej, niż ma to teraz miejsce, istnieje możliwość, że będzie to najbardziej niszczycielska plaga szarańczy za ludzkiej pamięci” – dodaje Mark Lowcock.

Na razie opryski są prowadzone z ziemi, ale za jedyną skuteczną metodę są uznawane działania z powietrza, na które krajów z tego regionu nie stać. ONZ ujawniło, że zamierza rozpocząć testy dronów wyposażonych w czujniki mapujące i atomizery do rozpylania pestycydów.

ONZ zaapelowała do międzynarodowej społeczności o wsparcie w wysokości 76 mln dolarów. Jak dotąd pozyskano 20 mln; 10 mln uwolniono z Funduszu Narodów Zjednoczonych ds. Pomocy w Sytuacjach Kryzysowych, a 3,8 mln pochodzi z FAO. W poniedziałek USA poinformowały o przeznaczeniu na ten cel 800 tys. USD, a Unia Europejska dodała ze swej strony 1 mln euro.

Autorstwo: Anna Błońska

Na podstawie: FoxNews.com

Źródło: KopalniaWiedzy.pl